

PETYCJA

o wycofanie wniosku ograniczającego dostęp do informacji publicznej.



DO ORGANU: PIERWSZA PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO

Szanowna Pani Profesor,

jesteśmy obywatelami/obywatelkami, przedsiębiorcami/przedsiębiorczyniami, dziennikarzami/dziennikarkami, przedstawicielami/przedstawicielkami organizacji społecznych. Zaniepokojeni/one wnioskiem, który skierowała Pani do Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącym niektórych przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej, zwracamy się z petycją o jego wycofanie.

Każdy z nas, w swoim codziennym działaniu, widzi korzyści, jakie przynosi jawność życia publicznego. Szeroki dostęp do informacji publicznej, w tym wiedza o tym, kto z imienia i nazwiska odpowiada za określone decyzje, to warunek sine qua non rozliczalności i odpowiedzialności władzy na każdym szczeblu. Transparentność to również podstawowa zasada demokratycznego państwa prawnego. Korzystanie z prawa do informacji publicznej często natrafia na barierę po stronie instytucji państwa. Mimo to ufamy, że polskie prawo wciąż jeszcze gwarantuje nam podstawowe standardy w tym zakresie.

Pani wniosek uderza w fundamenty ustawy zawierającej procedury realizacji prawa do informacji. Część z nas reprezentuje środowiska, które od dekad pracują na rzecz zwiększania jawności życia publicznego. Wiemy dobrze, że samo tylko podważanie istniejących gwarancji natychmiast rodzi problemy. Instytucje publiczne bardzo szybko wykorzystują wszelkie wątpliwości i spory do tego, by odciąć obywateli od informacji.

Tymczasem, obywatele chcą wiedzieć, jak powstaje prawo w zakresie ochrony zdrowia czy edukacji, np. kto bierze udział w zespołach eksperckich, grupach roboczych i okrągłych stołach. Inni - jak wygląda wpływ wielkich korporacji, w tym z kim spotykają się ministrowie. Te sprawy mają istotne znaczenie dla powstawania prawa, które później dotyczy nas wszystkich.

Obawiamy się, że efektem Pani wniosku będą poważne ograniczenia w dostępie do informacji ważnych dla wielu grup społecznych i zawodowych. Przedsiębiorcy będą mieli utrudniony dostęp do danych, pozwalających na planowanie inwestycji czy sprawdzenie związków konkurencji z osobami decydującymi o zamówieniach publicznych. Dziennikarze nie uzyskają wielu istotnych informacji o działaniach osób publicznych. A przecież esencją wolnych mediów jest dostarczanie opinii publicznej wiedzy o tym, kto podejmuje decyzje mające wpływ na gospodarkę i inne obszary życia społecznego, jakimi kieruje się przesłankami, czy działa w konflikcie interesów. Ograniczenie dostępu do informacji publicznej z pewnością negatywnie odbije się na tym, jak będą wydatkowane ogromne fundusze unijne w ramach, zaczynającej się właśnie, nowej perspektywie finansowej. A to z kolei rodzi realną groźbę utraty dotacji unijnych i konfliktów z Komisją Europejską.

Aktywni obywatele, opierający swoją lokalną działalność na możliwości kontroli wójtów czy burmistrzów dzięki prawu do informacji, również mogą boleśnie odczuć te ograniczenia. Decyzje samorządów muszą być odseparowane od osobistych interesów lokalnych urzędników i polityków, dlatego powinniśmy mieć możliwość sprawdzenia, kto ma dostęp do ucha prezydenta czy burmistrza i jak kontroluje spółki, które mu podlegają.

Wreszcie osoby działające w organizacjach ekologicznych mają problem z egzekwowaniem prawa do informacji o środowisku. Chociaż reguluje je inna ustawa, to często są odsyłani do ustawy o dostępie do informacji publicznej. Dlaczego? Gdyż tak jest łatwiej uniknąć odpowiedzi urzędnikom. Ograniczenia w dostępie do informacji na temat stanu środowiska to brak wiedzy na temat zanieczyszczenia powietrza czy inwestycji degradujących przyrodę, co może mieć negatywny wpływ na zdrowie i bezpieczeństwo społeczeństwa.

Nie należy zapominać o organizacjach społecznych, które doświadczają problemów z jawnością w instytucjach publicznych w obszarach, którymi się zajmują.

Jednocześnie złożony przez Panią wniosek rodzi inne zagrożenie. Podmioty zobowiązane, do których wpływają wnioski o dostęp do informacji publicznej, nie czekając na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, już ograniczają jawność. Wskazują, że do czasu rozstrzygnięcia przez TK zasygnalizowanych przez Panią wątpliwości, realizacja wniosków o informację może być zawieszona. Tym samym nawet przez długi czas możemy być pozbawieni informacji o działaniach państwa.

Z tych powodów apelujemy do Pani o wycofanie wniosku. Dostrzegamy fakt, że przepisy dotyczące dostępu do informacji publicznej w niektórych punktach wymagałyby poprawy. Ale stoimy na stanowisku, że zmiany w tak czulej materii, jaką jest jawność życia publicznego, powinny być wynikiem szerokiego dialogu i konsultacji.

Liczymy na Pani pozytywne ustosunkowanie się do naszej petycji.



WOLNY DOSTĘP DO INFORMACJI PUBLICZNEJ.

